

CO BY REKOMENDOWAŁA RSSG?

Przypomnijmy. RSSG - pełna nazwa „Rada Strategii Społeczno - Gospodarczej przy Radzie Ministrów”, później przy „Prezesie Rady Ministrów” istniała od 1994 r. do 2005 r. Była ona następczynią Rady Ekonomicznej, mającej swoją wieloletnią, chlubną tradycję. Obie „Rady” aktywnie służyły polskiej gospodarce w pierwszym piętnastolecu polskiej transformacji. RSSG wydała kilkadziesiąt raportów z rekomendacjami dla polskiej polityki gospodarczej. Większość z tych rekomendacji zachowuje swoją aktualność i może być dedykowana obecnym i przyszłym rządowi.

Red. Marek Misiak - Trzęsienie ziemi w uwarunkowaniach zewnętrznych. W kraju też dużo niewiadomych. Gdyby funkcjonowała istniejąca do 2005 r. RSSG, to jakie byłyby jej rekomendacje dla naszej polityki społeczno-gospodarczej?

Prof. Elżbieta Mączyńska, prezes PTE -Takie trzęsienia ziemi będą tym częstsze, im mniej będzie myślenia i programowania strategicznego. Zarazem jednak w warunkach burzliwych przemian, jakich obecnie doświadcza i świat, i Polska narastają - co jest naturalne - trudności z kształtowaniem długookresowej strategii rozwojowej. Brak takiej strategii naraża zaś gospodarkę i przedsiębiorstwa na kosztowne i groźne błędy. Następstwa braku długookresowej strategii gospodarczego rozwoju kraju mogą być dotkliwie tym bardziej, że krótkofalowość sprzyja populizmowi, a ten z kolei nie sprzyja myśleniu strategicznemu. Na to wielokrotnie wskazywała RSSG i nadal rekomendowałaby rządowi przywiązywanie większej wagi do myślenia strategicznego. Kształtowanie długookresowych strategii wymaga jednak rozwiniętego zaplecza prognostycznego. Takiego zaplecza obecnie w kraju nie ma. Pocięszające jest to, że obecnie wysiłki w kierunku jego stworzenia podejmuje Ministerstwo Regionalnego i minister Michał Boni.

MM-Także RSSG nie miała rozwiniętego własnego zaplecza analityczno-statystycznego.

EM-Tym niemniej rekomendacje RSSG nie były bez znaczenia - wskazywały na zagrożenia i główne tendencje. Na sympozjach RSSG zderzały się ze sobą opinie poglądy różnych ośrodków intelektualnych. Opracowywane na tej podstawie stanowiska prezydium RSSG mogły być dla rządu użyteczne. Mogły pomagać mu w wyrwaniu się spod ciśnienia spraw bieżących i w uwzględnieniu dalszej perspektywy. Jakże byłyby jej rekomendacje dla dzisiejszej naszej polityki społeczno-gospodarczej? Z pewnością inne od tych, które są rekomendowane krajom najbardziej bezpośrednio uwikłanym w kryzys hipoteczny. Korzystamy jeszcze ze swoistej renty zacofania. Nie dotyczy to takich krajów jak np. Wielka Brytania, i dlatego mamy tam obecnie trzęsienie ziemi dorównujące USA. Tymczasem nasze banki odnotowują rekordowe zyski. Przyczyną było skromne zaawansowanie wyrafinowanych i ryzykownych instrumentów finansowych związanych z rynkiem hipotecznym oraz spowodowane przeceną akcji na WGPW przesunięcie oszczędnościowych z akcji do depozytów bankowych. Jednak zarazem zaczynają ujawniać się symptomy ograniczania przez przedsiębiorstwa ich programów inwestycyjnych, co jest zjawiskiem wysoce dla gospodarki niepożądanym a kraju tak niedoinwestowanym jak Polska, wręcz groźnym. Jedną z przyczyn słabnącej motywacji do inwestowania jest wysoka cena kredytów. Na zbyt wysokim poziomie utrzymuje się różnica między oprocentowaniem kredytów i depozytów. To nie sprzyja inwestycjom.

MM - Komunikat NBP po posiedzeniu decyzyjnym RPP 26 i 27 dystansuje się do proponowanej przez „jastrzębi” szybkiej kontynuacji cyklu podwyżek stóp procentowych NBP. Można w nim dopatrzeć się sugestii wskazujących na możliwość, po spełnieniu określonych warunków, zapoczątkowania w niedalekiej przyszłości cyklu obniżek stóp procentowych NBP.

EM - Jednym z tych warunków jest lepsza współpraca między rządem a NBP. W różnych okresach z tą współpracą bywało różnie. RPP miałyby dużo bardziej komfortową sytuację, gdyby więcej wiedziały o tym, jaka będzie długookresowa polityka gospodarcza rządu w wielu kluczowych obszarach, jaka będzie polityka podatkowa. Jest tu wiele znaków zapytania. W polityce podatkowej wciąż brak podejścia systemowego. Nie bardzo wiadomo jak w tej sytuacji odczytywać podaną niedawno informację o opracowywanym w MF programie zapobiegania kryzysowym sytuacjom w sektorze finansowym? W niektórych gazetach napisano - w *sektorze bankowym*, co zbiegło się z informacją o rekordowych zyskach banków. Powstaje zatem szum informacyjny.

MM - Problem polega na tym, że ciągle za mało wiemy o tym, jaka będzie polityka gospodarcza rządu.

EM- Przyczyną jest konfliktowość celów krótkookresowych i długookresowych. Rekomendacje stymulowania przyspieszonego wzrostu w krótkim okresie, jeśli nie przywiązywaniu wystarczającego znaczenia do utrzymania równowagi gospodarczej - prędzej, czy później prowadzą do wzrostu napięć i zakłóceń równowagi gospodarczej, wzrostu inflacji i wytracania przewag konkurencyjnych oraz osłabieniu tempa wzrostu produkcji. Im większe przyspieszenie osiągnęte jest w krótkim okresie, bez liczenia się z jego skutkami dla równowagi gospodarczej i inflacji, tym w średnim i długim okresie prowadzi to do większego osłabienia tempa wzrostu gospodarczego. Aktualne pozostają oceny RSSG z kilku raportów na temat wzrostu gospodarczego, że trwały rozwój w Polsce i w innych krajach transformacji w kierunku gospodarki rynkowej wymaga - z jednej strony - „(...) niskiej inflacji, zrównoważonych finansów publicznych, równowagi zewnętrznej (...)” - i z drugiej strony „(...) głębokich przemian strukturalnych na poziomie mikroekonomicznym. (...) Liberalizacja i prywatyzacja gospodarki (jako zmieniające w zasadniczym stopniu mikroekonomiczne warunki działania przedsiębiorstw), choć są czynnikami strategicznymi dla wzrostu efektywności i międzynarodowej konkurencyjności polskich przedsiębiorstw są zarazem z tego punktu widzenia warunkami jedynie koniecznymi, ale nie wystarczającymi.(...) te warunki wystarczające tworzy polityka przemysłowa i naukowa państwa – zakładając jej konsekwentnie horyzontalny (a nie selektywny) charakter (...)”ⁱⁱ Przedstawiciele organizacji pracodawców oczekują z niecierpliwością na pakiet przedsięwzięć przygotowywany przez obecny rząd. Zwracają uwagę na opóźnione jego ogłoszenie, ryzyko dalszych opóźnień we wprowadzaniu go w życie, opór ze strony części administracji powodowany konfliktem interesów i zwykłą rutyną.ⁱⁱⁱ

MM- Kluczowym pytaniem jest jak uniknąć nadmiernego schłodzenia gospodarki.

EM- Nie podzielam poglądu prof. Leszka Zienkowskiego, że głównym zagrożeniem jest za szybkie tempo wzrostu. „Polska gospodarka musi zwolnić, żeby się nie wyrócić”. Już zwalnia. Bez dodatkowego schładzania może nadmiernie zwolnić. Wprawdzie tempo wzrostu PKB w II kw. 2008 r. było nieco wyższe od prognoz, ale większość ośrodków analitycznych od dłuższego czasu obniża prognozowane tempo wzrostu PKB w II półroczu 2008 r. i po 2008 r. Polskę dzieli ogromny dystans w poziomie rozwoju od większości krajów UE i istotne jest to, by nie dopuścić do nadmiernego osłabienia tempa wzrostu, przy oczywiście zapewnieniu równowagi.

MM - Prof. Leszek Zienkowski ostrzega przed wzrostem niezrównoważonym. Mówi o niebezpieczeństwie narastania wielu różnych nierównowag cząstkowych. Wciąż brak niestety ze strony rządu bliższego określenia jego założeń polityki społeczno-gospodarczej.

EM- Jest taka łacińska sentencja - *Jeżeli nie wiesz dokąd zmierzasz, to żaden wiatr ci nie sprzyja i żaden port nie jest dla Ciebie przyjazny*. Nie chodzi przy tym o planowanie nakazowo-rozdzielcze, ale o wybór jakichś kierunków strategicznych. Jeżeli tego nie ma, to polityka rządu sprowadza się do gaszenia pożarów. Obserwujemy to niemalże na co dzień. Rząd w takiej sytuacji nie ma warunków do refleksji strategicznej., ograniczając się do (nieprzynoszących pożądanych rezultatów), nieskoordynowanych dostatecznie i niepodporządkowanych jasnej linii strategicznej programów naprawy. Ostatnio np. w mediach pojawiła się informacja, o przygotowywanych przez jedną z komisji sejmowych poprawek do ustaw o VAT. Regulacje VAT, to obecnie już ponad tysiąc stron szczegółowych przepisów. Po poprawkach może być ich jeszcze więcej. Ustawa ta przypomina rozrastający się , źle zszyty *pachwork*. Należałoby natomiast oczekiwać nie tylko od komisji sejmowych, ale od grona specjalistów od podatków propozycji umożliwiających zwiększenie klarowności i uproszczenia systemu podatkowego . Jednak to wymaga wyraźnego określenia , zidentyfikowania logiki i fundamentalnych reguł systemu polskich podatków. Reguły te stanowiłyby ramy zabezpieczające przed obecnie nękającym podatników, oderwaniem się regulacji podatkowych i propozycji ich zmian od logiki ekonomicznej i rynkowej. Rząd i ministerstwo finansów powinny wyjść tu z odpowiednią inicjatywą.

MM - Nie dopuścić do nieuzasadnionej likwidacji podatku Belki i nie godzi się na przedwczesne obniżanie innych podatków, które uniemożliwiłoby zakładane obniżenie deficytu budżetowego. Uzależnia obniżanie podatków od wcześniejszego ograniczenia nieracjonalnych wydatków.

EM - I chwała Panu Ministrowi za to. Podatek Belki jest przecież wyrazem konsekwencji w realizacji zasady, że jeśli podatnik uzyskuje dochód to powinien płacić podatek dochodowy, wprowadza przy tym przejrzyste zasady opodatkowania różnych rodzajów oszczędności. I tu RSSG, gdyby istniała, to rekomendowałaby opracowanie przez ekspertów od podatków propozycji długofalowej strategii

podatkowej, z wyraźnym określeniem jej systemowych reguł, ukierunkowanych na ochronę logiki ekonomicznej i racjonalności gospodarczej. Dyskusja nad takim dokumentem z udziałem zainteresowanych ministrów, przede wszystkim ministra finansów, powinna otwierać drogę do racjonalizacji i rzeczywistego uproszczenia polskich podatków, słusznie ocenianych przez Bank Światowy oraz inne renomowane międzynarodowe i krajowe ośrodki analityczne jako wyjątkowo nieprzyjazne dla firm i obywateli.

MM - No i oczywiście nie powinno się obniżać podatków bez wcześniejszego ograniczenia nieracjonalnych wydatków. Mówi o tym minister Rostowski i RSSG z pewnością by go wsparła. W licznych stanowiskach z sympozjów z RSSG z lat 1994 - 2005 sporo miejsca poświęca się potrzebie ograniczenia nadmiernie rozbudowanych w Polsce emerytur pomostowych. Bez zdecydowanych zmian w różnych ustawach i innych aktach prawnych uprawnionych może być blisko milion osób. Byłaby to prawdziwa katastrofa nie tylko dla równowagi fiskalnej, ale także dla rynku pracy.

EM - Jeśli ze względu na pracę szczególnie eksploatującą organizm - czego przykładem jest praca górnika, ale nie tylko - niezbędne i zasadne jest przejście pracownika na emeryturę np. już po dwudziestu latach pracy, to oznacza, że tego typu praca absorbuje wysokie koszty osobowe i powinno to znaleźć odpowiedni wyraz w rachunku kosztów produkcji. Zatem w przypadku górnictwa koszty osobowe w górnictwie powinny być podwyższone o dodatkowe przyszłe zobowiązania emerytalne wobec pracowników wcześniej przechodzących na emeryturę. Niewliczenie tego w koszty produkcji prowadzi do zafałszowania rachunku ekonomicznego. RSSG niejednokrotnie zwracała uwagę na negatywne społeczne i ekonomiczne następstwa takiego zafałszowania. Zasada pełnego uwzględniania kosztów powinna dotyczyć wszystkich zawodów. I tak, jeżeli nauczyciel przechodzi wcześniej na emeryturę, to znaczy, że wyższe są koszty edukacji.

MM - I wydatki budżetowe na edukację.

EM - W RSSG w dyskusji nad emeryturami zawsze zwracaliśmy uwagę na logikę ekonomiczną i racjonalność proponowanych rozwiązań, na potrzebę rachunku ekonomicznego uwzględniającego pełne korzyści i koszty, bezpośrednie i pośrednie oraz koszty i efekty zewnętrzne, tzn. takie, które mimo, że są wywoływane przez jakiś podmiot, konsekwencje ponosi ktoś inny. Podporządkowanie rozwiązań emerytalnych (i innych) logice rachunku ekonomicznego staje się coraz bardziej palącą koniecznością. Żyjemy coraz dłużej. Starzenie się społeczeństwa i niekorzystne zmiany w strukturze demograficznej powodują, że problemy z tego wynikające stają się i będą się stawać coraz trudniejsze do rozwiązania, jeśli nie zostaną podporządkowane zasadom racjonalności., w tym zasadzie lepszego wykorzystania kapitału ludzkiego i intelektualnego.

MM - Jest o tym mowa w raporcie ministra Michała Boniego, szefa doradców strategicznych premiera „O Kapitale Intelektualnym Polski”. Rekomendacje RSSG pomogłyby w odpowiedzi na pytanie, jak zrealizować słuszne cele, o których jest mowa w raporcie.

EM – Poprawny, pełny rachunek ekonomiczny pomógłby w negocjacjach. Uwidoczniłby bowiem prawdę ekonomiczną, która obecnie jest co najmniej zawołowana. Przedstawiciele wszystkich zawodów walczą o swoje racje, co jest naturalne. Bez poprawnego rachunku ekonomicznego nie ma możliwości wynegocjowania racjonalnego konsensusu.

MM - Jest także od dawna ciągnący się problem brak proporcjonalności między zobowiązaniami i obciążeniami na rzecz KRUS, finansowanego prawie w całości z budżetu państwa, a więc nie przez rolników.

EM - KRUS dawno już powinien zostać włączony do ZUS. Przykład - obecnie wystarczy bowiem kupić kilka hektarów ziemi, żeby uniknąć wysokiego obciążenia z tytułu składek na ubezpieczenie społeczne. To oczywista anomalia.

MM - Kłębkiem konfliktów jest ochrona zdrowia i w tym zwłaszcza ostatnio prywatyzacja szpitali. Temat wielokrotnie wałkowany przez RSSG. Niektóre z rekomendacji RSSG są nadal do znudzenia aktualne. Przedmiotem sporu jest na przykład ostatnio szukanie ścieżek do prywatyzowania szpitali przez umarzanie długów niektórych z nich. Wiemy przecież, że umarzanie długów jest zachętą do nadmiernego zadłużania się.

EM - To trudny problem prywatyzacji w kontekście odpowiedzialności, w tym odpowiedzialności państwa za zdrowie jego obywateli. Dochodzimy tu do problemów polityki ustrojowej i zasad konstytucyjnych. RSSG wielokrotnie powracała do debaty nad polityką ustrojową. Po prawie dwudziestu już latach transformacji ustrojowej ciągle przeszkodą w porozumieniu między politykami jest brak dobrej debaty o relacjach między rynkiem i państwem. I to mimo zapisu w Konstytucji RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ (Art. 20), że *społeczna gospodarka rynkowa* stanowi podstawę ustroju gospodarczego. Konstytucyjny zapis nie doprowadził niestety do uporządkowania kwestii ustroju gospodarczego, a w dodatku pojęcie *społeczna gospodarka rynkowa*, mimo jego konstytucyjnej rangi, jest wciąż w Polsce (i z pewnością nie tylko) raczej mało rozpoznane. Co gorsze, nierzadko przypisuje mu się treści i znaczenie zgoła sprzeczne z koncepcją ordoliberalną - stanowiącą teoretyczną podstawę idei społecznej gospodarki rynkowej. Mimo, że społeczna gospodarka rynkowa to koncepcja z gruntu liberalna, przypisuje się jej interwencjonistyczny, pozaliberalno-rynkowy charakter. Na VIII Kongresie Ekonomistów Polskich zwracano uwagę, że formuła ta nie może być furtką do nadmiernego ograniczenia rynku, ani do ignorowania faktu, że rynek nie jest bezbłędny i potrzebna jest regulacyjna funkcja państwa, samorządu i instytucji międzynarodowych. Na sympozjach poświęconych polityce ustrojowej dyskutowaliśmy o bilansie korzyści i strat związanych z podwyższaniem tempa wzrostu gospodarczego za cenę zwiększenia rozpiętości dochodowo - majątkowej między różnymi regionami i grupami gospodarstw domowych. Nie straciło na aktualności wiele ocen i rekomendacji zawartych w raportach z sympozjów RSSGⁱⁱⁱ poświęconych tym problemom i w dalszym ciągu potrzebna jest kontynuacja tej ważnej debaty w celu uwzględnienia w niej nowych elementów związanych z procesami konwergencji i integracją w UE, globalizacją, rewolucją informacyjną, a także nowymi zagrożeniami w sytuacji międzynarodowej. Paląca jest tu konieczność dysponowania długookresowymi strategiami. Jest ona tym większa im większa jest niepewność działania i ryzyko popełnienia błędów. Analiza narastających trudności w przeciwdziałaniu niekorzystnym zjawiskom społeczno-gospodarczym oraz nieskuteczność konwencjonalnych rozwiązań, skłania do wniosku, że i przyczyny tego są niekonwencjonalne, mające podłoże w przełomowych przemianach cywilizacyjnych. Tymczasem wiele wskazuje, że zarówno politycy jak i menedżerowie usiłują rozwiązywać występujące problemy, nie uwzględniając w dostatecznym stopniu (świadomie lub nieświadomie) nowoczesnych trendów i wymogów gospodarki, trendów identyfikowanych zarówno przez teorie ekonomii i współczesnego przedsiębiorstwa, jak i przez praktykę gospodarczą, trendów wynikających z przełomu cywilizacyjnego. Kontynuacja debaty na ten temat, ukierunkowanej na ujawnianie prawdy ekonomicznej i zwalczanie mitów, powinna wpłynąć na stonowanie retoryki wielu sporów politycznych. W tym między innymi nad strategią prywatyzacji, systemami emerytalnymi, kierunkami rozwoju edukacji i reformami w ochronie zdrowia.

MM - Dziękuję za rozmowę

ⁱ Z raportu z sympozjum RSSG.: „Tempo wzrostu gospodarczego. Implikacje dla Polski.”, 2004 r., str. 25. O makroekonomicznych i mikroekonomicznych przyczynach nietrwałości wzrostu mówią także inne raporty z sympozjów RSSG z lat 1995–2001 opublikowane w książce „RSSG o wzroście gospodarczym”, 2001 r

ⁱⁱ Przedsiębiorcy oczekują na wprowadzenie w życie tzw. pakietu Shejnfelda. Na krytyczną ocenę opóźnienia poprawy warunków działalności gospodarczej zwraca uwagę także między innymi raport Michała Boniego, szefa doradców strategicznych premiera Donalda Tuska. Jego raport „O kapitale intelektualnym Polski” przedstawia godną poparcia wizję długofalowych celów strategicznych Polski w 2030 r. Brak jednak w tym raporcie poruszenia problemów związanych z logistyką ścieżek dojścia do realizacji tych celów.

ⁱⁱⁱ Raporty z sympozjów RSSG.: „Polski ustrój społeczno-gospodarczy. Jaki kapitalizm?”, 2003 r.; „Jaki kapitalizm? Modelowe trendy i kierunki polityki”, 1996 r.; „Gospodarka w projektach konstytucji”, 1995 r.